



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

4 lutego 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Mariusz Łodko (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jacek Grela

SSN Marcin Łochowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 4 lutego 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej E. K.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach

z 29 marca 2022 r., V AGa 53/20,

w sprawie z powództwa E. K.

przeciwko R. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

o zapłatę,

uchyla zaskarżony wyrok w części zmieniającej wyrok Sądu Okręgowego w Katowicach i oddalającej powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2 tiret 2), rozstrzygającej o kosztach postępowania (pkt 2 tiret 3 i 4) oraz w pkt 4 i przekazuje sprawę w tej części Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Jacek Grela
(M.K.)

Mariusz Łodko

Marcin Łochowski

UZASADNIENIE

E. K. wniosła pozew o zasądzenie od B. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T. (obecnie: R. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P.) 446 736,08 zł odszkodowania za poniesione przez nią straty w związku z użyciem farby produkowanej przez pozwanego do instalacji grzewczej budowanej przez nią szklarni oraz 414 303,88 zł z tytułu utraconych korzyści – przychodu, którego powódka nie osiągnęła z upraw roślin w nowej szklarni w 2017 r.

Wyrokiem z 23 października 2019 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego na rzecz powódki 401 393,10 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 22 kwietnia 2017 r.; w pozostałej części powództwo oddalił oraz orzekł o kosztach procesu. Sąd ten uwzględnił roszczenie powódki o odszkodowanie za poniesione przez nią straty do wysokości zakupu farby (6818 zł) i częściowo za utracone korzyści (394 575,10 zł).

Wyrokiem z 29 marca 2022 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach zmienił ten wyrok i oddalił powództwo o odszkodowanie za utracone korzyści (394 575,10 zł), oddalił apelację pozwanego w pozostałej części i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, że powódka z mężem prowadzi gospodarstwo ogrodnicze, zajmuje się uprawą warzyw, przede wszystkim ogórka. W 2016 r. kupiła od pozwanego farbę H. do malowania rur nowej szklarni. Po pomalowaniu rury były wygrzewane, mimo tego farba całkowicie nie wyschła, była miękka, plastyczna i wyczuwalny był w szklarni nieprzyjemny zapach. W grudniu 2016 r. w nowej szklarni powódka posadziła sadzonki ogórka. Na początku rośliny rosły prawidłowo, a później były nienaturalnie bujne, liście były nienaturalnie duże i miały nienaturalny kształt. Zawiazki owoców nie rosły i ulegały zniekształceniu. Mimo stosowania tzw. przechłodeń owoce dalej nie rosły, dorastały najwyżej do 10 cm i były nienaturalnie powykręcane. Oczekiwanego rezultatu nie przyniosło też usunięcie części owoców. W starej szklarni, w której użyto tej samej rozsady, tego samego podłoża i tych samych środków produkcji, uprawa przebiegała prawidłowo. Kolejne nasadzenie w nowej szklarni również nie rozwijało się prawidłowo, uprawa wymagała

zwiększonego nakładu pracy, a plony były mniejsze. Nie było to związane ze sposobem uprawy, który nie uległ zmianie.

Sąd drugiej instancji ustalił, że wszystkie partie zakupionej farby wydzielały nieprzyjemny zapach, powodujący bóle i zawroty głowy, bóle żołądka i kołatanie serca. Inni rolnicy, którzy zakupili farbę pozwanego, również mieli takie same problemy jak powódka. Na prośbę męża powódki dwukrotnie przyjechała pracownica pozwanego i wzięła ze sobą wiaderka po farbie. Mąż powódki prosił o zbadanie, w jaki sposób farba wpłynęła na rośliny, których to badań pozwany nie zlecił. Wykonano jedynie badanie liści na zawartość środków chemicznych, o czym mąż powódki nie został poinformowany. Pozwany nie zlecił również badania wzajemnego oddziaływania farby podkładowej z farbą H., przy czym przed malowaniem zapewniono powódkę, że jest dopuszczalne zastosowanie tej farby na wcześniej położoną farbę podkładową.

Farba H. posiada certyfikat Instytutu Ochrony Środowiska i Techniki Rolniczej w W. w H., jest produkowana specjalnie do zastosowania w szklarniach, sposób jej produkcji od chwili uzyskania certyfikatu nie uległ zmianie. Farba ma instrukcję użycia w języku niderlandzkim, angielskim lub obu tych językach.

Powódka zwróciła się do rzeczoznawcy M. K. – specjalisty do spraw chemii polimerów cząsteczkowych – o wydanie opinii dotyczącej wad powłok malarskich w szklarni. Podczas oględzin rzeczoznawca pobrał próbki i wykonał dokumentację fotograficzną. W swojej opinii przyjął, że w szklarni użyto farby H. posiadającej istotne wady, uniemożliwiające przeprowadzenie procesu sieciowania – doprowadzenia do pełnej polimeryzacji struktury powierzchni pokrytych nią rur systemu grzewczego szklarni – oraz że farba nie spełniała warunków fizykochemicznych, o których istnieniu zapewniał producent. Niezachowanie właściwego stosunku stechiometrycznego składników przy podwyższonej temperaturze skutkowało uwalnianiem się składników wywołujących defekt w postaci uszkodzenia całej rośliny. Ponadto przyjął, że atmosfera w szklarni jest niebezpieczna z punktu widzenia toksykologicznego. Substancja, która przenikła do tkanek komórek roślinnych, zahamowała naturalne procesy fizjologiczne, powodując deformacją roślin.

Sąd Apelacyjny nie podzielił ustaleń Sądu pierwszej instancji, opartych na opinii M. K., dotyczących reakcji fizykochemicznych zachodzących w farbie, użytej do pomalowania rur w szklarni powódki. Wyjaśnił, że ustalenia te i wnioski, że proces wysychania nie został zakończony, Sąd pierwszej instancji oparł na prywatnej ekspertyzie M. K., sporządzonej na zlecenie strony postępowania. Niezależnie od kompetencji i wiedzy jej autora, ekspertyza taka nie jest dowodem z opinii biegłego. Jest ona wyłącznie stanowiskiem strony, popartym wnioskami osoby sporządzającej ekspertyzę, ale uchybienie to nie wpłynęło na treść rozstrzygnięcia. Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że autor ekspertyzy zeznawał jako świadek, a jego wiarygodność potwierdziły również inne dowody przeprowadzone w sprawie, w tym dowód opinii biegłego sądowego.

Sąd drugiej instancji przyjął, że między zdarzeniem sprawczym a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Po pierwsze, przedstawione przez pozwanego wyniki badań próbek liści – stwierdzające pozostałości szkodliwych substancji chemicznych, które miały pochodzić z wykonanych przez powódkę oprysków uprawy – nie dowodzą po pierwsze, że próbki pochodziły z upraw powódki. Po drugie, w jej gospodarstwie nie stosowano takich środków chemicznych, co potwierdzili świadkowie, których wiarygodności pozwany nie zakwestionował. Po trzecie, Sąd Apelacyjny podzielił wątpliwości powódki dotyczące sposobu pobrania przez pozwanego próbek liści do badań, upływu 6 dni między ich pobraniem a zleceniem badania oraz warunków przechowania próbek, a także niewyjaśnionych przez pozwanego przyczyn niepoinformowania powódki przez długi okres o wynikach ekspertyzy, w także już w okresie po wniesieniu pozwu. Wszystkie te okoliczności uzasadniały pominięcie dowodu z wyników badań.

Sąd Apelacyjny uwzględniając istnienie związku między zdarzeniem sprawczym – użyciem farby pozwanej – a szkodą wyjaśnił też, że powódka w swoich dwóch szklarniach stosowała te same metody uprawy ogórków, podczas gdy rury grzewcze pomalowała farbą H. tylko w jednej z nich. Postępowanie dowodowe nie wykazało też, że jej użycie na farbie podkładowej innego producenta, mogło mieć wpływ na proces schnięcia farby pozwanej. Problemy z uprawami pojawiły się też u innych ogrodników, którzy w tym okresie używali również farby H. do malowania rur grzewczych szklarni. Ponadto, jeszcze w trakcie postępowania sądowego w

sprawie, w szklarni powódki utrzymywał się nieprzyjemny zapach, a farba nie wyschła do końca. Okoliczności te uzasadniały wniosek, że szkoda powódki powstała z powodu braku właściwości farby, o istnieniu których sprzedawca zapewnił powódkę. Pozwany nie wykazał również, że farba została użyta niezgodnie z jego zaleceniami. Użycie farby H. skutkowało utylizacją kilku kolejnych upraw ogórków.

Sąd drugiej instancji wyjaśnił, że biegły sądowy wyliczył utracone korzyści na 394 575,10 zł netto, przyjmując proporcjonalnie do powierzchni obu szklarni, odpowiadający jej ułamek przychodu osiągniętego z upraw w drugiej szklarni powódki. Biegły przyznał na rozprawie apelacyjnej, że popełnił błąd w wyliczeniach, utożsamiając szkodę z kwotą przychodu, a nie utraconego dochodu. Zdaniem Sądu *meriti* utracone korzyści przez powódkę obejmują przychód pomniejszony o koszty jego uzyskania – koszty zakupu materiału biologicznego, środków ochrony roślin, ogrzewania szklarni, paliwa, pracy i innego rodzaju obciążeń związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą. Przyjął, że powódkę obciążał ciężar wykazania szkody, które to ustalenia wymagały wiadomości specjalnych. Mimo zwrócenia uwagi na rozprawie apelacyjnej na wady opinii, której wnioski koncentrowały się na ustaleniu wysokości potencjalnego przychodu powódki, strony nie podjęły dalszej inicjatywy dowodowej. Mimo tego Sąd Apelacyjny nie dostrzegł podstaw do dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z urzędu. Ponadto powódka nie przedstawiła niezbędnego materiału źródłowego, który mógłby być poddany analizie biegłego.

Sąd drugiej instancji przyjął, że pozwany co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę powstałą w związku z zastosowaniem wadliwej farby. Jednakże nieudowodnienie wysokości utraconych korzyści skutkowało zmianą wyroku Sądu pierwszej instancji i oddaleniem powództwa w tej części.

Skargę kasacyjną od tego wyroku wniosła powódka, zaskarżając wyrok w części oddalającej powództwo. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 361 § 1 i 2 k.c. Zarzuciła też naruszenie prawa procesowego, tj.: art. 278 § 1 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c.; art. 322 k.p.c.; art. 227 w zw. z art. 278 w zw. z art. 286 w zw. z art. 232 zd. drugie k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest zasadna.

Artykuł 361 k.c. normuje przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej. Związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.) odpowiada za określenie relacji między zdarzeniem a szkodą. Pozwala przypisać odpowiedzialność za szkodę i określa zakres odpowiedzialności dłużnika (normalne następstwa) za szkodę doznaną przez poszkodowanego, wskazując uszczerbek podlegający naprawieniu. Zakres obowiązku odszkodowawczego określa natomiast art. 361 § 2 k.c. Na jego podstawie, w granicach określonych adekwatnym związkiem przyczynowym, w braku odpowiedniego przepisu ustawy albo postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Szkodą jest zatem powstała wbrew woli poszkodowanego różnica między jego obecnym stanem majątkowym a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Obejmuje ona straty, którą poniósł poszkodowany (*damnum emergens*), oraz pozbawienie go korzyści, które mógłby uzyskać, gdyby mu szkody nie wyrządzono (*lucrum cessans*). Utracone korzyści (*lucrum cessans*) obejmują tę część majątku poszkodowanego, o którą się jego aktywa nie powiększyły lub pasywa nie zmniejszyły, a skutek ten nastąpiłby, gdyby nie zdarzenie sprawcze, za które odpowiedzialność została przypisana oznaczonemu podmiotowi. Ustalenia istnienia i wielkości obu postaci szkody dokonuje się metodą dyferencyjną. Szkodą jest bowiem różnica między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanego z chwili dokonywania ustaleń a stanem hipotetycznym, jaki istniałby, gdyby do zdarzenia sprawczego nie doszło, z uwzględnieniem wszelkich następstw określonego zdarzenia dla majątku poszkodowanego.

Zakres zaskarżenia wyroku skargą kasacyjną (art. 398¹³ § 1 k.p.c.) ogranicza ocenę i rozważania Sądu Najwyższego wyłącznie do postaci szkody określanej jako utracone korzyści. Nie budziło bowiem wątpliwości Sądu drugiej instancji, że pozwany ponosi co do zasady odpowiedzialność za szkodę, wyrządzoną w związku z zakupem przez powódkę i użyciem do malowania instalacji grzewczej w szklarni farby nieposiadającej właściwości, o istnieniu których pozwany zapewnił powódkę. Z uzasadnienia wyroku Sądu *meriti* wynika również, że sama kwota utraconego przez

powódkę przychodu – w wysokości określonej przez biegłego – była potencjalnie możliwa przez nią do uzyskania, gdyby nie zdarzenie szkodzące.

Szkoda w postaci utraconych korzyści, ma miejsce w sytuacji, gdy majątek poszkodowanego nie wzrósł tak, jakby to się stało, gdyby nie nastąpiło zdarzenie sprawcze. Jej określenie wymaga ustalenia, o ile majątek poszkodowanego uległby zwiększeniu bez wystąpienia zdarzenia szkodzącego. Jeżeli osiągnięcie przez powódkę hipotetycznego dochodu wymagało poniesienia określonych wydatków (nakładów) i zostały one w całości poniesione, to *lucrum cessans* obejmuje cały uzyskany przychód. Można od niego jedynie odliczyć te wydatki, które nie zostały faktycznie poniesione (zaoszczędzone) na skutek zdarzenia szkodzącego czy poniesione wydatki stałe i nie wprowadzające do majątku surogatów.

Należy zwrócić uwagę, że powódka w uzasadnieniu pozwu przedstawiła wyliczenia i powołała dowody na okoliczność kosztów, jakie poniosła w związku z nieudaną uprawą ogórka w nowej szklarni. Wyliczenia te obejmują m.in. koszty zakupu środków ochrony roślin, paliwa, miału węglowego, dwutlenku węgla, prądu, wody i pracowników. Jeżeli powódka poniosła te nakłady w celu uzyskania dochodu z uprawy, wyliczenie utraconych przez nią korzyści nie wymagało odliczenia tych wydatków od przychodu, który potencjalnie mogłaby uzyskać, gdyby nie zdarzenie szkodzące.

Sąd drugiej instancji nie tylko zaniechał oceny rozmiaru szkody przez pryzmat okoliczności powołanych przez powódkę celem udokumentowania straty, jaką poniosła ona na skutek użycia w szklarni farby pozwanego. W szczególności, że prawomocne oddalenie powództwa przez Sąd pierwszej instancji w części dotyczącej poniesionej przez powódkę straty i rozpoznania sprawy przez Sąd drugiej instancji w graniach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), nie wyklucza oceny przedstawionych twierdzeń i dowodów dla ustalenia hipotetycznych korzyści, które powódka mogłaby uzyskać, gdyby jej szkody nie wyrządzono. Sąd *meriti* przede wszystkim nie uwzględnił, że nakłady na nieudane uprawy ogórka powódka poniosła niezależnie od zdarzenia szkodzącego. Zatem koszty te nie podlegają odliczeniu od utraconego przez nią potencjalnego przychodu, który mogłaby osiągnąć, gdyby jej szkody nie wyrządzono.

Zwrócić też uwagę należy, że Sąd pierwszej w uzasadnieniu wyroku trafnie wyjaśnił, dlaczego przychód powódki odpowiada utraconym przez nią korzyściom – bowiem nie uwzględnił kosztów uzyskania utraconych korzyści jako części poniesionej przez powódkę straty i „nieuzasadnione byłoby pomniejszanie odszkodowania o te koszty”. Takie wyliczenie odpowiada bowiem definicji szkody przyjmowanej jako różnicy między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanej z chwili dokonywania ustaleń a stanem hipotetycznym, jaki istniałby, gdyby do zdarzenia sprawczego nie doszło. Zatem zarzut naruszenia art. 361 § 2 k.c. jest uzasadniony.

Zasadnie również zarzuca skarżąca naruszenie przepisów prawa procesowego.

Zwrócić należy uwagę, że ciężar dowodu istnienia szkody i jej rozmiaru spoczywa na poszkodowanym (art. 6 k.c.). Nie jest również wykluczone, wobec trudności dowodowych i dla ochrony uzasadnionych interesów poszkodowanego, zastosowanie przepisu art. 322 k.p.c. Na tej podstawie sąd, sąd może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, jeżeli uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Przepis ten nie zwalnia jednak poszkodowanego od konieczności wykazania faktu powstania szkody (zob. wyrok SN z 26 stycznia 1976 r., I CR 954/75).

Szkoda związana z utraconymi korzyściami ma zawsze charakter hipotetyczny i z reguły występuje obok rzeczywiście poniesionej straty. Mimo hipotetycznego charakteru utraconych korzyści, szkoda taka musi być przez poszkodowanego wykazana z tak dużym prawdopodobieństwem, aby uzasadniała w świetle doświadczenia życiowego przyjęcie, że utrata korzyści rzeczywiście nastąpiła (zob. wyrok SN z 3 października 1979 r., II CR 304/79, OSNC 1980, nr 9, poz. 164).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że ze względu na specyfikę dowodu z opinii biegłego, jeżeli do rozstrzygnięcia sprawy niezbędne są wiadomości specjalne, sąd ma obowiązek dopuścić ten dowód z urzędu (zob. np. wyroki SN z 9 lutego 2005 r., II CK 419/04, i z 14 lutego 2013 r., II CSK 295/12), i to nawet

wówczas, gdy w sprawie występuje zawodowy pełnomocnik niezgłaszający takiego wniosku (zob. wyrok SN z 11 grudnia 2014 r., IV CA 1/14). W wypadku, gdy w sprawie istnieje konieczność skorzystania z wiadomości specjalnych, nie ma możliwości „miarodajnego” rozstrzygnięcia sprawy bez przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego (zob. wyrok SN z 24 listopada 1999 r., I CKN 223/98). Gdy w takiej sytuacji sąd z urzędu nie dopuści dowodu z opinii biegłego, dochodzi w ten sposób do naruszenia art. 232 zd. drugie k.p.c. (zob. wyrok SN z 7 lipca 2017 r., V CSK 629/16). Szczególnie w sytuacji, gdy sąd drugiej instancji uzna opinię biegłego, na której opart rozstrzygnięcie sąd pierwszej instancji, za nieprzydatną. W takim wypadku strona nie może zostać obciążona negatywnymi skutkami, w tym wynikającymi z art. 6 k.c., wadliwie przeprowadzonego dowodu z opinii biegłego, który okazał się nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sprawy (zob. wyrok SN z 16 stycznia 2014 r., IV CSK 219/13). Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną poglądy te podziela.

Sąd drugiej instancji mógł dokonać oceny wysokości utraconych korzyści w oparciu o przedstawione w pozwie przez powódkę twierdzenia i dowody, jeżeli uznał, że ustalony w opinii biegłego potencjalny utracony przez nią przychód nie jest równoważny szkodzie, rozumianej jako różnicy między rzeczywistym stanem dóbr poszkodowanej z chwili dokonywania ustaleń a stanem hipotetycznym, jaki istniałby, gdyby nie zdarzenie sprawcze. Jeżeli Sąd ten uznał, że do rozstrzygnięcia niezbędne jest uzupełnienie materiału dowodowego z uwagi na stwierdzone w postępowaniu apelacyjnym wady opinii biegłego, która była korzystna dla strony niewnoszącej apelacji, a ponadto, że bez wiadomości specjalnych rozstrzygnięcie sprawy nie jest możliwe powinien taki dowód, co do zasady, dopuścić z urzędu.

Bezspornie ciężar dowodu istnienia szkody i jej rozmiaru spoczywa na poszkodowanym. Powódka powinna zatem dostarczyć niezbędny materiał źródłowy, także taki, który mógłby być poddany analizie biegłego. Jeżeli Sąd *meriti* dostrzegł potrzebę uzupełnienia tego materiału o twierdzenia i dowody na okoliczność poniesienia przez poszkodowaną także i innych wydatków niż te, które ujawniła w pozwie, a które miałyby rzutować na rozmiar szkody, powinien swoje stanowisko jednoznacznie zmanifestować (zob. art. 156¹ i 212 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Sąd drugiej instancji orzeka bowiem na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji i drugiej instancji (art. 382 k.p.c.). Jeżeli uznał, że opinia

biegłego wymaga weryfikacji, powinien dążyć do tego, aby strona uzupełniła także twierdzenia i dowody w zakresie niezbędnym dla prawidłowego rozstrzygnięcia. Zatem zarzut naruszenia art. 227 w zw. z art. 278 w zw. z art. 286 w zw. z art. 232 zd. drugie k.p.c. jest uzasadniony.

Biorąc pod uwagę powyższe, zbędna jest ocena czy doszło również do naruszenia art. 322 k.p.c., mimo że nie jest wykluczone posiłkowanie się tym przepisem do ustalenia szkody.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylił wyrok w zaskarżonej części i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 108 § 2 k.p.c.).

Jacek Grela

Mariusz Łodko

Marcin Łochowski

[wr]

[a.ł]